

# SŁOWO PANA

TEMAT: Grzechów odpuszczenie

## KATECHIZM

Odpuszczenie grzechów w Kościele ma miejsce przede wszystkim, gdy po raz pierwszy wyznaje się wiarę. Z wodą chrzcielną zostaje bowiem udzielone pełne przebaczenie i nie pozostaje już żadna wina: ani pierworodna, ani inna popełniona później; nie pozostaje też żadna kara do odpokutowania, by zadośćuczynić za te grzechy (...)

Łaska chrztu nie uwalnia jednak naszej natury od jej słabości; przeciwnie, nie ma takiego człowieka, który nie musiałby walczyć z pożądliwością, gdyż nie przestaje ona skłaniać do złego.

Było więc konieczne, aby Kościół miał moc odpuszczania grzechów także w inny sposób niż przez sakrament chrztu.

Z tej racji Chrystus dał Kościołowi «klucze» Królestwa niebieskiego, mocą których mógłby przebaczyć każdemu grzesznikowi żałującemu

za grzechy popełnione po chrzcie świętym aż do ostatniego dnia życia  
(KKK 978, 979)

## NAUCZANIE

Duch Święty przynosi nam przebaczenie Boga „przechodząc przez” rany Jezusa.

Są to rany, jakie On zechciał zachować. Także teraz w Niebie ukazuje Ojcu rany, poprzez które nas odkupił. Na mocy tych ran przebaczone są nam nasze grzechy.

(papież Franciszek)

## PISMO ŚWIĘTE



Jezus natomiast udał się na Górę Oliwną, ale o brzasku zjawił się znów w świątyni. Cały lud schodził się do Niego, a On usiadłszy nauczał ich. Wówczas uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę którą pochwycono na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku, powiedzieli do Niego: «Nauczycielu, tę kobietę dopiero pochwycono na cudzołóstwie. W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A Ty co mówisz?» Mówili to wystawiając Go na próbę, aby mieli o co Go oskarżyć. Lecz Jezus nachyliwszy się pisał palcem po ziemi. A kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł do nich: «Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień». I powtórnie nachyliwszy się pisał na ziemi. Kiedy to usłyszeli, wszyscy jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych, aż do ostatnich. Pozostał tylko Jezus i kobieta, stojąca na środku. Wówczas Jezus podniósłszy się rzekł do niej: «Kobieto, gdzież oni są? Nikt cię nie potępił?» A ona odrzekła: «Nikt, Panie!» Rzekł do niej Jezus: «I Ja ciebie nie potępiam. – Idź, a od tej chwili już nie grzesz!».

[J 8,1-11]

Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.

[J20,19-23]

## KOMENTARZ

Słowa o „odpuszczeniu grzechów” pojawiają się w wyznaniu wiary tuż po słowach o Duchu Świętym i Kościele. To nie przypadek. Zmartwychwstały Chrystus mówi

## CZAS DZIELENIA

Pytania do rozważenia indywidualnego i na czas dzielenia w grupach:

- Czym jest dla mnie dar przebaczenia?
- Co zmienia w moim życiu Sakrament Spowiedzi?
- Jak odpowiadam Bogu na Jego dar przebaczenie?

## INSPIRACJE

Uzdrowienie paralytyka: Mt 9,1-8  
(Mk 2,1-12; Łk 5,17-26);

Nawrócona grzesznica: Łk 7,36-50

## TRADYCJA

Kiedy sprawił, że paralytyk wstał. Posłał go do domu (patrz: Mk 2,1-12). Okazał w ten sposób swoją pokorę oraz to, że całe wydarzenie nie było rodzajem przywidzenia. Świadków niemocy paralytyka czyni świadkami uzdrowienia. Zdaje się mówić: „Przez twoją chorobę chciałem uleczyć tych, którzy wydają się być zdrowi, ale chorują na duszy. Skoro jednak tego nie chcą, to idź do domu, by uzdrowić tych, którzy tam są”. Czy dostrzegasz jaki daje nam dowód na to, że On jest stwórcą duszy i ciała? On uzdrowia chorobę obu istotnych części człowieka i ujawnia rzecz niedostrzegalną dla oczu przez widoczny znak.

(*św. Jan Chryzostom*)

Odpuszczenie grzechów  
jest większym cudem  
niż stworzenie świata.

(*św. Augustyn*)

Człowiek jest zawsze zdolny do popełnienia tego grzechu, o który posądza innego, dlatego nie gorsz się ludźmi, że grzeszą inaczej niż ty. A jeśli zdarza mi się mniej grzeszyć, to nie dlatego, że jestem lepszy, ale wyłącznie dlatego, że dobry Bóg, w swojej nieskończonej mądrości, uchronił mnie od wielu sytuacji.

(*abba Pojmen*)

do Apostołów: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20,22-23). To jest sedno. Chrystus pojednał świat z Bogiem przez krzyż i zmartwychwstanie. Raz na zawsze. Ale tego pojednania potrzebuje osobiście każdy z nas, grzesznych. Dlatego Duch Święty „rozdziela” przebaczenie grzechów między poszczególnych ludzi. Czyni to przez pośrednictwo Kościoła: przez Słowo Dobrej Nowiny, przez sakramenty, przez posługę kapłanów.

Kiedy mowa o przebaczeniu grzechów, myślimy od razu o sakramencie pokuty. A to nie całkiem tak. Przytoczone słowa z Ewangelii św. Jana odnoszą się w pierwszym rzędzie do chrztu! To „chrzest jest pierwszym i podstawowym sakramentem przebaczenia grzechów”, jak czytamy w katechizmie (KKK 985). W Credo powtarzamy co niedziela: „wyznaję jeden CHRZEST na odpuszczenie grzechów”. Sakrament pokuty jest w istocie odzyskaniem utraconej chrzcielnej łaski, jest powrotem do czystości serca obmytego wodami chrztu. Warto żyć na co dzień swoim chrztem. Ten pierwszy sakrament jest bowiem nie tylko początkiem bycia chrześcijaninem, ale również wezwaniem, by stawać się chrześcijaninem. Przyjęty chrzest stale wzywa człowieka do walki z pokusą, słabością, grzechem i zaprasza go do duchowego rozwoju. Ojcowie Kościoła nazywali pokutę „mozolnym chrztem”.

Oczywiście teologia chrztu jest o wiele bogatsza. Chodzi w tym miejscu tylko o przypomnienie, że jest to sakrament nawrócenia. Szansą dla ochrzczonych, którzy popadają w grzech, jest sakrament pokuty. To jest sakrament dla grzeszników w Kościele! Przede wszystkim dla tych, którzy popełnili grzech ciężki i w ten sposób utracili łaskę chrztu i osłabili całą wspólnotę Kościoła. Do autentycznego pojednania z Bogiem konieczne jest wpraw najpierw nawrócenie serca, pokuta wewnętrzna. Bez niej czyny pokutne pozostają bezowocne i kłamliwe. Przez sakrament pokuty człowiek dostępuje pojednania z Bogiem i z całym Kościołem, a także z sobą samym. Przykazanie kościelne mówi, że trzeba spowiadać się przynajmniej raz w roku. Ten nakaz wynika z pewnego realizmu. Człowiek jest słaby, upada, wymaga wciąż łaski przebaczenia. Wiele osób praktykuje regularną spowiedź, nawet jeśli nie popełniły grzechu ciężkiego. To dobra droga. Byłoby jednak źle, gdyby spowiedź stała się rutyną praktykowaną dla uspokojenia sumienia, bez głębszego przejścia się wezwaniem: „idź i nie grzesz więcej!”.

Przebaczenie grzechów w Kościele to nie tylko chrzest i spowiedź. Są jeszcze inne drogi: Eucharystia, którą zaczynamy od aktu pokuty (moja wina!), namaszczenie chorych (kiedy chory nie potrafi się już wypowiedzieć), osobisty codzienny rachunek sumienia połączony z żalem za grzechy, kierownictwo duchowe, wzajemne ludzkie przebaczenie. Oczywiście jeżeli człowiek popełni grzech ciężki, to zwyczajną drogą pojednania z Bogiem i Kościołem jest indywidualna spowiedź. Cały Kościół jest ze swej istoty miejscem przebaczenia – „przestrzenią”, w której spełnia się wciąż na nowo przypowieść o synu marnotrawnym: zagubieni wracają do domu, słyszą słowa rozgrzeszenia, odnajdują pokój w ramionach miłosiernego Ojca.